Abonament zawieszony

LUBUSKI TEATR W ZIELONEJ GÓRZE

Dyrektor Naczelny i Artystyczny ANDRZEJ BUCK

Sponsor Premiery

PZU ŻYCIE SA

10 lat
PZU Życie SA

Nowość !

W Sobotę dnia 17 Listopada 2001 roku

po raz pierwszy

MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

Tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach napisana przez G. Zapolską-Janowską.

OSOBY:

Pani Dulska .....**Anna Seniuk / Jolanta Szajna**

Pan Dulski .....Tomasz Karasiński

Zbyszko Dulski .....Jacek Zienkiewicz
po raz pierwszy na scenie

Mela Dulskie .....Kinga Kaszewska-Brawer
Hesia .....Marta Artymiak

Juliasiewiczowa .....Tatiana Kołodziejska

Lokatorka .....Beata Beling

Hanka .....Magda Gałuszka

Tadrachowa .....Maria Weigelt

Reżyseria .....TOMASZ ZYGADŁO

Scenografia .....Anna Sekuła

Muzyka .....Szymon Janikowski

Asystent reżysera .....Kinga Kaszewska-Brawer

Rzecz dzieje się w mieście Krakowie

Dłuższą pauzę oznaczy zapalenie świateł na widowni

Początek o godz. 17.00 i 20.00 - Koniec o godz. 19.00 i 22.00

CENY MIEJSC ZWYCZAJNE

Sala dobrze ogrzana!

WIERZCHNIE OKRYCIA, KAPELUSZE, LASKI, PARASOLE, KOMÓRKI NALEŻY ZOSTAWIAĆ W GARDEROBIE

Zrealizowano przy pomocy finansowej
Zarządu Miasta Zielona Góra

PZU Życie SA
Zaufanie, które procentuje

LUBUSKI TEATR
im. L. Kruczkowskiego
w Zielonej Górze

65-048 Zielona Góra
al. Niepodległości 3/5
sekretariat tel./fax (0-68) 327 14 17
rezerwacja biletów: tel. (0-68) 327 20 56 do 59
http://www.zgora.pl./teatr

Dyrektor Naczelny
i Kierownik Artystyczny
Andrzej Buck

Zastępca dyrektora
Andrzej Nowak

Sekretarz literacki
Anna Tokarska

Premiera w 50-tą rocznicę inscenizacji „Zemsty" A. Fredry, dokonanej przez Różę Gellę-Czerską na lubuskiej scenie

Sezon artystyczny 2001/2002

Gabriela Zapolska w czasie pobytu we Lwowie 1909r.

KRONIKA ŻYCIA I TWÓRCZOŚCI GABRIELI ZAPOLSKIEJ

(FRAGMENTY)

1860 (1859) Gabriela Korwin-Piotrowska, która w literaturze zapisała się pod pseudonimem Gabrieli Zapolskiej, przychodzi na świat w Kiwercach na Wołyniu jako córka ziemianina, właściciela Kiwerc i Podhajec, marszałka szlachty wołyńskiej, Wincentego i Gabrieli z Karskich, byłej primabaleriny Opery Warszawskiej.

1878 Po paru latach nauki – najpierw we lwowskim Sacré-Coeur, potem na pensji pani Horoszkiewiczowej, na koniec w domu – młodziutka, bo osiemnastoletnia zaledwie, panna Korwin-Piotrowska poznaje w Warszawie porucznika gwardii carskiej, ziemianina – Konstantego Śnieżko-Błockiego, wychodzi za mąż, przerywa naukę i zamieszkuje wraz z mężem w Warszawie.

1879 Debiut aktorski pani Gabrieli Śnieżko w sztuce Jana Aleksandra Fredry pt. *Próba przedstawienia amatorskiego*, granej pod kierownictwem Mariana Gawalewicza przez teatr amatorski Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

1882 W styczniu Zapolska występuje po raz pierwszy jako zawodowa aktorka. Dzieje się to w teatrze krakowskim pod dyrekcją Stanisława Koźmiana. Debiutuje w swej najlepszej roli z teatrzyku Towarzystwa Dobroczynności: jako Margot w komedii *Spudłowali*.

1883 Od stycznia do marca „gościnne występy" Zapolskiej w Petersburgu, w polskim zespole Józefa Teksla. Najpoważniejszą jej rolą w tym okresie jest Nora w dramacie Ibsena. Recenzje – przychylne. Teatr Lwowski wystawia w listopadzie *Pierwszy bal* Zapolskiej. Jest to jej debiut autorski w teatrze.

1886 Do końca sezonu 1885/86 i na początku sezonu 1886/87 Zapolska nadal występuje w Teatrze Poznańskim.

1887 Na półkach księgarskich pojawia się książkowe wydanie *Kaśki Kariatydy*, powieści , która chociaż opatrzona przez autorkę w przedmowie dewizą: „Poczciwość prawdy się nie lęka", wywołała atak znacznej części burżuazyjnej krytyki, zaniepokojonej oskarżycielską pasją Zapolskiej. Krytyka ta określiła złośliwie *Kaśkę Kariatydę* jako „studia położnicze".

1888 Do końca sezonu teatralnego Zapolska jest artystką teatrów łódzkich. Występuje po raz pierwszy w sztukach Schillera.

1889 W tym roku sfinalizowała wreszcie Zapolska druk *Przedpiekla* w „Przeglądzie Tygodniowym". Powieść ta drastycznie maluje niezdrowe stosunki panujące na pensjach dla „dorastających panienek" i „panien na wydaniu". Bogaty materiał obserwacyjny zebrała autorka w Sacré-Coeur, na pensji pani Horoszkiewiczowej, wreszcie u Wizytek, gdzie przebywała parę miesięcy po swym rozejściu się z mężem. Jesienią jest już Zapolska w Paryżu. Kształci się w rzemiośle aktorskim.

1890 Zapolska zaczyna stałą współpracę z teatrzykami bulwarowymi. Nie otrzymuje jednak lepszych ról: stoi temu na przeszkodzie zła wymowa francuska. Sytuacja nieznanej, dobijającej się o pracę aktorki jest upokarzająca i przykra. „Przegląd Tygodniowy" drukuje korespondencję Zapolskiej pt. „Listy paryskie".

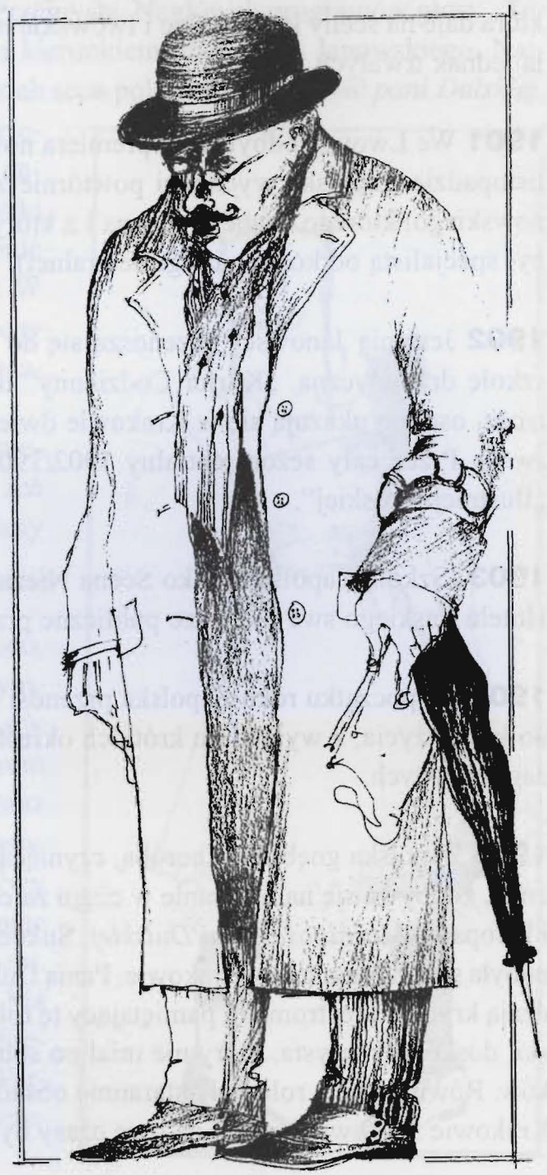

1891 Sytuacja paryska Zapolskiej nie poprawia się. W grudniu Zapolska nosi się z zamiarem wyjazdu do Petersburga, potem do Warszawy, gdyż nie ma ani pieniędzy na dalszy pobyt w Paryżu, ani nadziei na osiągnięcie tu czegokolwiek.

1892 W lutym Zapolska dostaje się do Théatre Libre Antoine'a. Przyczyniła się do tego protekcja wybitnej publicystki francuskiej Séverine.

1895 Zapolska chce wracać już do Polski. Paryż nie przyniósł oczekiwanych sukcesów – a tęsknota za ojczyzną coraz bardziej dawała się we znaki. „Dziś mam jedno pragnienie, gorące, namiętne, które zaczyna mi powoli w manię przechodzić, przyjechać do kraju choćby na trzy tygodnie".
W maju Zapolska jest już w Warszawie.

Od października współpracuje w Teatrze Krakowskim z Tadeuszem Pawlikowskim, jednym z najwybitniejszych twórców teatru polskiego.

1896 Zapolska występuje w Łodzi, Częstochowie, Radomiu, Kielcach – w zespołach objazdowych. Od maja znów w Warszawie.

1897 Od lutego przebywa Zapolska w Petersburgu, występując od kwietnia w polskim zespole. W Petersburgu gra też po raz pierwszy we własnej *Żabusi*, której premiera odbyła się jednak wcześniej, w Krakowie.

1899 Rok ten jest okresem ożywionej działalności Zapolskiej – autorki teatralnej, która daje na sceny krakowskie i lwowskie trzy nowe sztuki; żadna z nich nie zawierała jednak trwałych wartości.

1901 We Lwowie odbywa się premiera nowej sztuki Zapolskiej pt. *Życie na żart*. W listopadzie Zapolska wychodzi powtórnie za mąż za artystę-malarza Stanisława Janowskiego, którego znała od dawna i z którym współpracowała zawodowo (Janowski był specjalistą od kostiumologii teatralnej).

1902 Jesienią Janowscy przenoszą się do Krakowa. Zapolska organizuje prywatną szkołę dramatyczną. „Kurier Codzienny" drukuje nową powieść Zapolskiej pt. *Jak tęcza*, osobno ukazują się w Krakowie dwie jej sztuki: *Car jedzie* i *Mężczyzna* (*Ahaswer*). Przez cały sezon teatralny 1902/1903 ogłasza Zapolska recenzje teatralne w „Ilustracji Polskiej".

1903 Szkoła Zapolskiej jako Scena Niezależna daje w marcu w sali krakowskiego Hotelu Saskiego swe pierwsze publiczne przedstawienie.

1904 Na początku roku Zapolska przenosi się do Lwowa, gdzie mieszkać już będzie do końca życia, z wyjątkiem krótkich okresów pobytu w uzdrowiskach galicyjskich i zagranicznych.

1906 Zapolska gnębiona chorobą, czyniącą coraz większe spustoszenia w jej organizmie, zdobywa się na napisanie w ciągu zaledwie paru dni, na przełomie października i listopada, *Moralności pani Dulskiej*. Sukces autorski był natychmiastowy. 5 grudnia odbyła się prapremiera w Krakowie. Panią Dulską kreowała świetna –jak zgodnie stwierdzają krytycy i teatromani, pamiętający tę rolę – Słubicka. Zbyszkiem był J. Leszczyński, doskonały artysta, który nie miał po sobie równych mu w tej roli współzawodników. Również inne role były starannie obsadzone. Do marca 1907 sztukę obejrzało w Krakowie 5000 widzów, co na owe czasy było ogromną liczbą.

1907 W styczniu wystawiają *Moralność pani Dulskiej* teatry:warszawski i lwowski. W Warszawie grano ją w reżyserii Gawalewicza 50 razy z rzędu. Panią Dulską były tu:Staszkowska i Czarnecka; Zbyszkiem – Weychert, potem Różycki;M. Dulębianka grała Melę.
We Lwowie sztukę wyreżyserowali wspólnie Pawlikowski i Zapolska; Dulską gra tu kapitalna Gostyńska, Dulskiego – Fiszer, Zbyszka – Wostrowski, potem Nowacki, Hesię – Irena Trapszo, Melę – A. Zielińska, Hankę – Ordon-Sosnowska. Sukces zupełny. Zachęcona powodzeniem sztuki Zapolska, która musiała tymczasem wyjechać dla poratowania zdrowia na Lido do Włoch, namawia męża listownie do zorganizowania własnej objazdowej trupy, która by z *Moralnością* odwiedziła wszyskie prowincjonalne miasta Galicji.
14 marca zespół zaczyna swe tournee od Przemyśla. Nagłówek programów głosi: „Teatr Gabrieli Zapolskiej, pod artystycznym kierunkiem Stanisława Janowskiego. Największy sukces bieżącego sezonu wszystkich scen polskich, *Moralność pani Dulskiej*, tragifarsa kołtuńska w 3 aktach przez Gabrielę Zapolską." Teatr objechał całą Galicję, dając spektakle w 16 miastach. Zb. Raszewski pisze: „W Tarnopolu policja musiała bronić kasy przez natłokiem kupujących bilety. W Stanisławowie na skutek handlu biletami ceny na najlichsze miejsca dochodziły sum bajecznych."
We Lwowie odbywa się w listopadzie premiera nowej wybitnej sztuki Zapolskiej pt. *Ich czworo*, która zdobyła sobie od razu znaczny sukces.

1908 Zapolska powtórnie wyjeżdża na Lido, gdzie leczy się z zakładzie dra Ebersa. Tymczasem Teatr Gabrieli Zapolskiej wyrusza w powtórny objazd Galicji pod kierownictwem Janowskiego, wystawiając *Ich czworo* oraz *Żołnierza i bohatera* George'a Bernarda Shaw. Mimo odległości – Zapolska bierze żywy udział w kierowaniu zespołem, wymieniając ożywioną korespondencję ze swym mężem. Zapolska projektuje nowy objazd teatru. Ma już gotową dla niego sztukę: jest nią *Skiz*. Premiery odbywają się w październiku w Warszawie, Krakowie i Lwowie, prawie jednocze-

śnie. Opinie krytyki – rozbieżne. Zapolska wraca do tematu pani Dulskiej – tym razem w powieści *Pani Dulska przed sądem*.

1909 Zapolska pisze nową sztukę pt. *Pariasy*. Osobno ukazuje się *Skiz* i nowa powieść pt. *O czym się nie mówi*, poruszająca drastyczny, charakterystyczny dla społecznej tematyki naturalistów, problem prostytucji.

1910 Powstaje nowa, czwarta z żywych do dziś, sztuka Zapolskiej *Panna Maliczewska*. Premiery odbywają się we Lwowie i Krakowie.

1911 Powstaje nowa sztuka Zapolskiej, *Kobieta bez skazy*, zakazana natychmiast przez C. i K. Cenzurę galicyjską ze względów obyczajowych. W związku z tym warszawska prapremiera odbyła się w atmosferze sensacji i skandalu. Jeszcze raz powraca Zapolska do tematu pani Dulskiej – tym razem w powieści *Śmierć Felicjana Dulskiego*.

1912 Ukazują się drukiem: *Ich czworo* i *Panna Maliczewska*. Zapolska pisze dla filmu scenariusz, który zrealizowano jeszcze w tymże roku pt. *Niebezpieczny kochanek*. Jest to do pewnego stopnia czyn pionierski: sztuka filmowa, będąca wówczas w powijakach, nie szybko doczekała się współpracy wybitnych piór; na ogół poważni pisarze długo jeszcze omijali ten nowy, rodzący się dopiero gatunek literacki.

1913 Ukazuje się wersja powieściowa *Kobiety bez skazy*.

1914 W Warszawie premiera *Pariasów*, jednej ze słabszych sztuk Zapolskiej. W Warszawie ukazuje się nowa powieść Zapolskiej pt. *O czym się nawet myśleć nie chce*, poruszająca temat chorób wenerycznych.
Zapolska coraz bardziej zapada na zdrowiu oraz stopniowo traci wzrok. W latach wojny światowej w ogóle nie opuszcza swego mieszkania.

1918 Zapolska przerabia na scenę swą powieść pt. *O czym się nie mówi*.

1921 17 grudnia umiera Gabriela Zapolska. O sytuacji życiowej, w jakiej znalazła się w ostatnim roku życia – świadczy ciekawa notatka: „Dla uczczenia pamięci Gabrieli Zapolskiej Instytut Wydawniczy <<Lektor>> ofiarował pięć milionów marek na coroczne nagrody Jej Imienia. Jednocześnie pisma doniosły, że Zapolska umarła w opuszczeniu i nędzy." („Skamander" 1922 r.)

opracował Jan Józef Lipski
(w:) G. Zapolska „Panna Maliczewska"
Warszawa 1955

GABRIELA ZAPOLSKA: Z LISTÓW

30.X 1906 r.
Zabrałam się do pisania sztuki i mam kilka scen. Muszę skończyć na 15-tu i oprócz Feuersteina (lekarza – J.R.) nigdzie nie wyjdę i nikogo nie chcę widzieć, bo mnie to strasznie męczy.

7. XI 1906 r.
Ponieważ piszę, więc od kilku dni mam straszne przykrości z żołądkiem. Nie jem, wymioty mnie męczą, co począć! Feuerstein mówi: „Nie powinna Pani jeszcze pisać". Ja to wiem, ale muszę.

8. XI 1906 r.
Heller czytał sztukę i zwołał Makuszyńskiego, Cepnika i innych, aby czytali. Wszyscy pokładali się ze śmiechu i dziwią się, skąd ja ten humor wzięłam!

13 XI 1906 r.
Jestem tak spracowana Dulską, że ledwie żyję (...) Jutro kończę sztukę. Nie wiem, jaka jest, ale zdaje się dobra. Pisałam jednym tchem..

14. XI 1906 r.
Dziś w ciężkich boleściach ukończyłam Dulską. Co jest? Nie wiem. Pisałam ją w gorączce po prostu. Może to właśnie będzie coś doskonałego, a może nic nie warte (...) Zdaje mi się, że gdybym była Francuzem i taką silną życiową rzecz napisała, to uzyskałabym majątek i sławę olbrzymią. U nas pastwią się nade mną, a zarobię parę centów.

12. XII 1906 r.
Chciałam w tej tragifarsie kołtuńskiej dać obraz podłości burżuazyjnej. Gdy ta dziewczynka (Mela – J. R.) na końcu woła: „mnie się zdaje, że tu kogoś zamordowali" – to jest to właśnie.
Zamordowano tu duszę ludzką. Zwróć Pan na to uwagę. Pan to odczuje! Pan to zrozumie!

1. I 1907 r.
Pisałam tę sztukę prawie nieprzytomna z osłabienia, ale pisałam, bo chciałam mieć na kurację (...)Patrz głębiej, nie przez śmiech ludzi, których bawi seria konceptów. Tam zakończenie jest główną wagą – ten krzyk rozpaczy Meli (...) Zwróć uwagę na to, jak gładko się tam spełniają zbrodnie. Może ten ton nie będzie się Panu podobał, ale widzi Pan, ja zawsze hołdowałam prawdzie życiowej, to jest temu, co daje życie – momentom brylantowego piękna i smutnego zła. I nie można jednego od drugiego odłączać, bo wtedy nie będziemy się rozumieć, my ze sceny i my ze sali.

FISZBINY I MĘSKIE PAWIE

Krystyna Kłosińska, autorka monografii „Powieści o wieku nerwowym" oraz feministycznej interpretacji twórczości Gabrieli Zapolskiej „Ciało, pożądanie, ubranie" (nominacja do nagrody NIKE w 2000 roku) twierdzi, iż Gabriela Zapolska krąży bezustannie wokół spraw ludzkiej seksualności i stawia problem niezwykle współcześnie, wnika w tajemnicę tego, co w nas zarazem ludzkie i zwierzęce. - Jak to się dzieje, że w tej całości, jaką jest człowiek, zamieszkuje jakaś cząstka ciemna, tajemnicza, niepodlegająca jego kontroli? Zapolska - i chciałabym tę właściwość jej pisania podkreślić - chce zrozumieć, i inspiruje nas do podjęcia trudu rozumienia - mówiła Kłosińska w jednym z wywiadów.

OSKUBAŁA MĘSKIE PAWIE

Naprawdę nazywała się Maria Gabriela Stefania Korwin- Piotrowska. Urodziła się w wołyńskiej rodzinie ziemiańskiej w 1857 roku. Krótko, bo dwa lata uczyła się we lwowskiej szkole „Sacré Coeur" i na pensji pani Horoszkiewiczowej. Niespełna 20-letnia przyszła pisarka wyszła za mąż za porucznika armii pruskiej Konstantego Śnieżko-Błockiego. Małżeństwo rozpadło się po dwóch latach. Zapolska myślała o aktorstwie. Grywała w teatrach amatorskich. Uczyła się sceny później w objazdowym teatrze Piotra Woźniakowskiego.

Jako pisarka zadebiutowała w 1885 roku zbiorem nowel „Akwarele". Książka zakończyła się skandalem. Zapolska posądzona o plagiat, procesowała się z krytykiem Ludwikiem Popławskim, autorem zarzutów, jak się okazało bezpodstawnych. W 1888 roku pisarka będąc w depresji próbowała otruć się fosforem

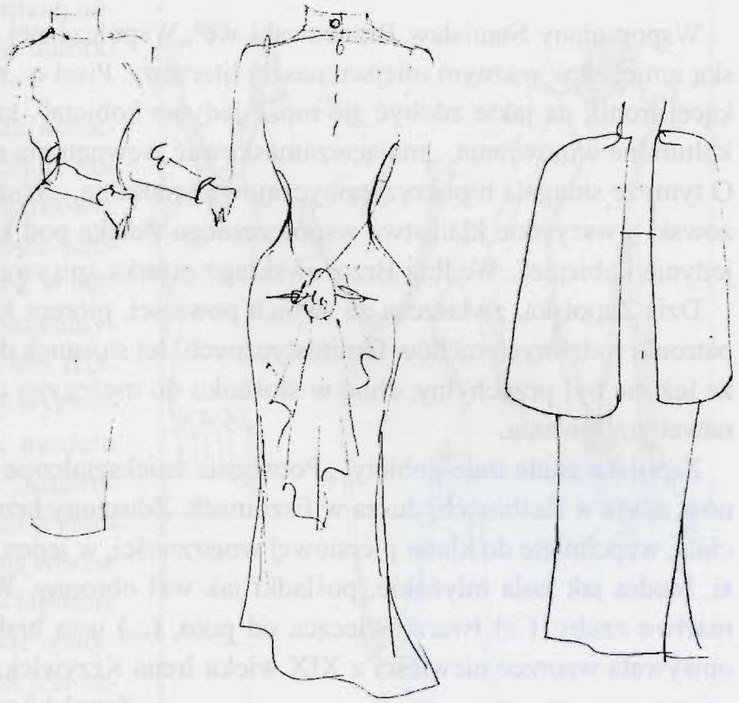

Autorka „Żabusi" marzyła o karierze aktorskiej. Wyjechała na kilka lat do Paryża. Studiowała u wybitnych pedagogów, u Denisa Talbota i Andre Antoine, przyszłego wielkiego reformatora teatru. Po powrocie do Lwowa, zdobyła angaż w miejscowym teatrze Hellera. W 1901 roku wzięła ślub z krakowskim malarzem Stanisławem Janowskim. Rok później przeniosła się do Krakowa, gdzie „założyła szkołę teatralną, w której dzieliła się ze swymi uczniami bogatym doświadczeniem własnym i wiedzą zebraną w słynnym Théatre Libre" (*Tomasz Weiss, wstęp do „Moralności pani Dulskiej", Ossolineum,Biblioteka Narodowa, 1986*). Szkołę prowadziła krótko i bez powodzenia. Inaczej było z teatrem objazdowym. W latach 1906-1907 napisała i wystawiła najlepsze dramaty m.in. „Moralność pani Dulskiej" i „Panna Maliczewska". Spektakle przyniosły jej spore dochody. Kupiła willę we Lwowie, którą nazwano „Skizem". Gorzej wiodło się Zapolskiej w życiu osobistym. Rozeszła się z mężem. W prywatnym pamiętniku małżeństwo nazwała „nieszczęściem swego życia". Do końca życia jednak pisali do siebie listy. Ciężko chorowała. Traciła słuch i wzrok, cierpiała na paraliż. Umierała samotnie. Opuszczona przez wszystkich, przykuta do łóżka. W jej domu pojawiali się fałszywi przyjaciele, rodzina dzieląca spadek. Zmarła 17 grudnia 1921 roku we Lwowie. Pochowana została na cmentarzu łyczakowskim.

- Zapolska to świetna pisarka. Każdy jej tekst można czytać jak zapis rodzajowych obrazków, pod nim zaś odsłania się zawsze jakaś prawda o kobiecie. Przekonuje do Zapolskiej nadzwyczajna wnikliwość obserwacji, jej zapalczywość i konsekwencja w pokazywaniu sprzeczności pomiędzy nakazami i zakazami kultury patriarchalnej a opisywaną rzeczywistością.

Zapolska „oskubała męskie pawie" - pisał o niej Stanisław Brzozowski.

KOBIETY ZAPOLSKIEJ, DUSZA I FISZBINY

Wspomniany Stanisław Brzozowski we „Współczesnej powieści polskiej" Zapolską umieścił w ważnym miejscu naszej literatury. Pisał o „niweczącej wzgardzie, piekącej ironii, na jakie zdobyć się może jedynie kobieta", która przejrzała społeczne i kulturalne wmówienia, „mające zamaskować wewnętrzną nicość męskiej próżności". O tym, że smagała hipokryzję obyczajową i moralną. „Widziała ona - twierdził Brzozowski - wszystkie kłamstwa współczesnego Polaka pod kątem widzenia dostępnym jedynie kobiecie". Według Brzozowskiego pisarka spisywała to, co zobaczyła.

Dziś Zapolska, zwłaszcza ze swoich powieści, piórem Kłosińskiej, urasta do rangi patronki rodzimych ruchów feministycznych. Jej stosunek do samych kobiet, zdaje się, że też nie był przychylny, choć w stosunku do mężczyzn trudno tu znaleźć odrobinę nawet zmiłowania.

Zapolska znała inne kobiety, „Potwornie zniekształcone ciało w pancerzu z fiszbinów, szyja w fiszbinach, dusza w fiszbinach. Zduszony brzuch, wysztywniona łodyga ciała, wepchnięte do klatki piersiowej wnętrzności, w jeden wałek zbite ogromne piersi, biodra jak koła młyńskie, pośladki jak wał obronny. Włosy nieżywe, ułożone w martwe czuby, (...) twarz świecąca od potu, (...) usta białe, ciało kąpane rzadko" - opisywała wzorzec niewieści z XIX wieku Irena Krzywicka.

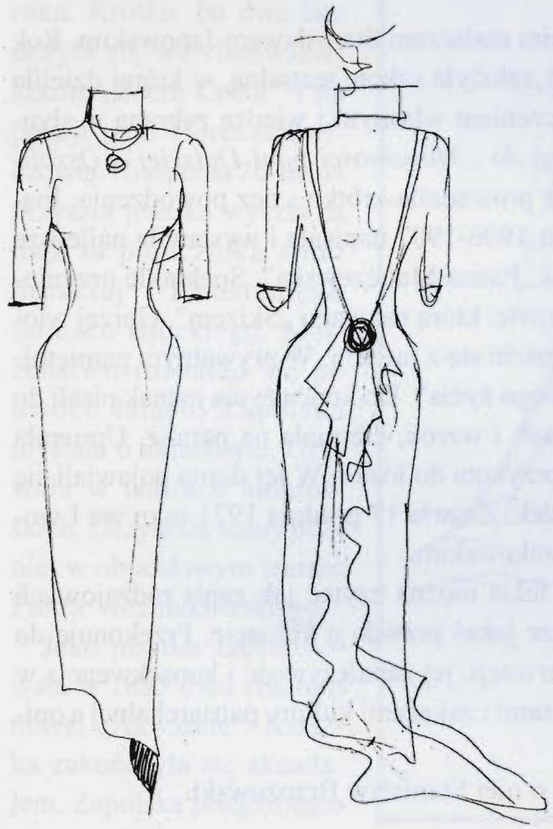

Zapolska tej kobiecie nie współczuła. Widziała w jej niepraktycznym i ciasnym ubraniu metaforę kobiecego losu. Dla autorki „Moralności pani Dulskiej" oznaczał on uwięzienie, zamknięcie w czterech ścianach mieszczańskiej kamienicy, w zaklętym kręgu obłudnej rodziny. Kobieta z przywołanego portretu rzadko wychodziła z domu. Sprawy załatwiała służąca. Jak się już pokazywała publicznie, twarz zasłaniała woalką. Milczała. Jak gdyby usta zasznurowano jej „gorsetem".

Bohaterki jej dramatów to obłudna Żabusia, hipokrytka pani Dulska. Są to chore kobiety i okaleczałe matki, bowiem uczono je przede wszystkim w sztuce uwodzenia i zdobywania męża.

W utworach Gabrieli Zapolskiej znajdziemy złośliwe, a przy tym niezwykle celne portrety kobiece, jakich nie stworzyło żadne męskie pióro. „Kobieta bez skazy" to jeden z najbardziej antyfeministycznych dramatów autorki „Żabusi".

Nieco odmienny rodzaj postaci kobiecych zobaczymy w powieściach. pojawia się tu kobieta awangardowa. Np. Jadwiga i Józia w „Fin-de-siecle'", tytułowa „Janka" chodzą w luźnych, szarych sukniach ze swobodnymi fałdami, w „staniczkach bez fiszbinek". To już objaw kobiety wyzwolonej, odrzucającej dyktat modelu mieszczańskiego jak i mody „sznurowanej". Bohaterki z powieści wybierają własne ścieżki, występują wbrew obyczajowym normom, świadomie gramolą się na barykady jakie spotykają i pokonują je, bo celem jest samorealizacja. Zrywają małżeństwa, gdy widzą w związkach źródła upokorzeń. Jadą w świat jak Zapolska do Francji. Uczą się, uczą i same zarabiają na utrzymanie. Czy takie kobiety Zapolska lubi? Raczej ceni, niż lubi. Sama pisarka przeszła taka drogę. Sławę zdobyła przecież jako bezczelna „skandalistka" i plugawa „naturalistka". Doskonale wie, co to znaczy cenzura obyczajowa i alienacja. I ją spotykały inwektywy typu: „Z upodobaniem rozgarnia cuchnące gnojowisko", „wyzuwszy się z niewieściego wstydu, wystawia wstrętne obrazy występków", „jej specjalnością grzebanie w śmietnikach".

Znawca literatury i obyczaju końca XIX wieku Irena Krzywicka twierdzi, że Zapolska nie była do końca typem wojownika ani sympatyka sufrażystek. Interesowały ją „przede wszystkim sprawy obyczajowe: instytucja małżeństwa, dzieci nieślubne, wychowanie, choroby weneryczne, prostytucja". Krzywicka uważała, że Gabriela Zapolska napisała polską „Komedię ludzką". Od Balzaca różniło ją tylko to, że nie rozumiała do końca „tajemniczego związku przyczyn i skutków, rządzących zarówno masami ludzkimi, jak jednostkami", nie pojmowała „sprężyn wywołujących ludzkie działanie", a społeczeństwo polskie „przedstawiało jej się raczej w stanie statycznym".

Odmiennego zdania jest Krystyna Kłosińska. - To nieprawda, że Zapolska nie lubiła kobiet! Ona przedstawia gamy kobiecych osobowości. I tonacje zmieniają się; od wstrętu i sarkazmu (Dulska) po współczucie, szacunek, zadziwienie, mające posmak fascynacji. A obok Dulskiej jest przecież niedoszła samobójczyni - lokatorka, której Dulska

wypowiada mieszkanie za „niemoralne prowadzenie się". Jej pisarka nie potępia. Nie! Nie ma w twórczości Zapolskiej niechęci do kobiet. Natomiast każda z postaci kobiecych pokazuje, do jakiego stopnia zostały przez nią uwewnętrznione normy patriarchatu. Dulska jest przypadkiem skrajnym: można powiedzieć, że uosabia normę, zajęła „męską" pozycję, to „kobiecy" patriarcha. Wytwór - ale także! - żałosna ofiara patriarchatu - mówiła badaczka w wywiadzie w Gazecie Wyborczej.

DULSKA TEATRALNA

Komedia „Moralność pani Dulskiej", czy jak chciała autorka „tragifarsa kołtuńska" napisana w 1906 roku, to najczęściej grywana sztuka Zapolskiej na polskich scenach. Właściwie nie schodzi z afisza.

Intrygę „Moralności pani Dulskiej" każdy zna na pamięć, choćby z lektury szkolnej. Z powodu szkolnego ujęcia, autorka niezasłużenie zapłaciła zbanalizowaniem, a jej sztuki uważa się za literackie ramoty.

Przypomnijmy jednak krótko. Rzecz dzieje się w mieszczańskiej rodzinie kamieniczników. W domu rządzi Dulska. Jej syn Zbyszek, romansuje ze służącą. Dulska wie o związku, ale przymyka oko. Hanka zachodzi w ciążę. Zbyszek w odruchu buntu zapowiada ślub. Tego już za wiele dla Dulskiej. Wpada we wściekłość. Wszystko zrozumie i przyjmie. Ale mezalians? (wedle jej opinii) Nigdy! Bo Dulska boi się tylko skandalu i utraty reputacji. Woli dziewczynie dać pieniądze i każe wynosić się z kamienicy. O ślubie nie ma mowy. Hanka w końcu pochodzi z niższej klasy.

U Dulskich wszystko chodzi jak w zegarku. Porządek musi być. Dulska w domu dba o wykształcenie córek i o zdrówko męża Felicjana. Dlatego wydziela mu po cygarze dziennie oraz po 20 centów na wyjście do kawiarni. Ma kłopoty ze Zbyszkiem, który lumpuje się po podejrzanych lokalach. I jeszcze do szału ją doprowadza lokatorka z kamienicy, która podejmuje próby samobójcze,

Boy - Żeleński „Dulską" odczytywał jako brakujący fragment antymieszczańskich dramatów Moliera. W PRL „Moralność pani Dulskiej" widziano jako ostry rozrachunek ze starym skompromitowanym stylem życia. W wielu spektaklach służąca Hanka urastała do rangi bohatera ludowego. Interpretowano komedię jako uderzenie w tragiczne skutki nierówności klasowej.Przesłanie było jasne. Ludzie się kochają, ale nie mogą być razem, gdyż niszczy ich rasizm klas. Każdy już wiedział, że w Polsce Ludowej jest lepiej, bo możemy się żenić z kim chcemy. Mamy równość.

Zapolska rzecz jasna, nie zdawała sobie sprawy w najgorszych snach, że potomni wykorzystają jej komedię do propagandy antykapitalistycznej. U Zapolskiej dulszczyzna jest po prostu przeciwieństwem wewnętrznej uczciwości i nonkonformizmu. Pisarka otwarcie odrzucała swoiste polskie zakłamanie.

Najwybitniejsze osiągnięcie dramatopisarskie Zapolskiej stanowi rzadkie połączenie komediowego gatunku z „okrutną" analizą obyczajową. To sztuka doskonała i atrakcyjna pod względem scenicznym. Zręczna, pełna wyrazistości, ze świetną analizą psychologiczną postaci.

W historii polskich scenicznych realizacji najlepszymi okazywały się właśnie sztuki odwołujące się do odczuć linearnych dramatu. Niezapomniane tytułowe kreacje stworzyły m.in. Wanda Łuczycka, Anna Polony, a także Anna Seniuk, którą zobaczymy również w Zielonej Górze. W przedstawieniu wyreżyserowanym przez Tomasza Zygadłę Anna Seniuk wykreowała nie wizerunek tyrana, ale kobiety - domowego żandarma. Zygadło stawiał akcenty na uniwersalne tło obyczajowe.

Jeszcze dalej w obyczajowość „wgryzła się" Anna Augustynowicz, jedna z ciekawszych reżyserów średniego pokolenia. „Dulską" wystawiła w 1997 r. w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu, a powtórzyła w 2000 roku w szczecińskim Teatrze Współczesnym Jak podkreślała krytyka, reżyserka, udowodniła, jak niewiele zmieniło się w polskiej rodzinie od czasów Gabrieli Zapolskiej.

Wzorcowa niby rodzina. Nikt nie robi awantur, nikt się nie upija. A to przecież dekoracja. Matka Dulska uczy córki, że pieniądze nie śmierdzą, a najważniejsze w życiu to bogato się ożenić, liczy się pozycja i kasa, a uczucia to fanaberie. Czyli drobnomieszczański dekalog nie umarł.

„Moralność pani Dulskiej" Augustynowicz widzi przez pryzmat dramaturgii Wernera Schwaba, który wulgarnie i okrutnie ośmieszał współczesne drobnomieszczaństwo wiedeńskie. Podobnego, karykaturalnego stylu karykatury reżyserka użyła, inscenizując sztukę Zapolskiej. Rodzinę Dulskich reżyserka przeprowadziła z XIX-wiecznej krakowskiej kamienicy do XX-wiecznego luksusowego apartamentu ze stali i szkła. Jej Dulscy noszą się nowocześnie, panie w seksownej bieliźnie. Mela i Hesia uczą się tańczyć nie walca, ale techno, Zbyszko pokazuje im nawet perwersyjny krok taneczny.

To może najbardziej okrutne przedstawienie Augustynowicz, na nikim reżyserka nie zostawiła suchej nitki. Przy tym główną bronią okazuje się złośliwy żart i śmiech. Kiedy Dulska w ostatnim zdaniu spektaklu ogłasza, że teraz rodzina znów żyć będzie po bożemu, nie wiadomo, czy śmiać się, czy płakać.

Dla Augustynowicz „Moralność" jest fragmentem większej całości. Stawia inne pytanie: Nie, „co to jest moralność Dulskiej", ale „Jak i kiedy ona się pojawia"? Dochodzi do wniosku, że pod tym względem niewiele się zmieniło. Tak sto lat temu, jak i teraz, o seksie w domu i szkole nie mówi się w ogóle albo bardzo mało. To temat tabu, ale jednocześnie ogromna siła, która przebija się przez pancerz tzw. moralności, dobrego wychowania, norm religijnych, społecznych i obyczajowych.

Augustynowicz interpretuje „dulszczyznę" głęboko. Nie znaczy to, że w polskim modelu liczą się tylko poważne, obyczajowe realizacje „Dulskiej".

Sześć lat temu Adam Hanuszkiewicz w Olsztynie i Warszawie przerobił utwór na musical z happy endem i pikantnymi scenami erotycznymi. Hanuszkiewicz dostrzegł w komedii Zapolskiej historię erotycznej edukacji. Spojrzał na główną bohaterkę łaskawiej, pozbawił ją najokrutniejszych cech kołtuńskich. - W wielu dobrych domach,

w których i ja się chowałem, gdy chłopak osiągał wiek gimnazjalny, wymieniano czterdziestoletnią służącą na „szesnastkę" - opowiadał przed premierą „Gazecie Wyborczej" Hanuszkiewicz.

Po warszawskiej premierze miesięcznik „Teatr" pisał, że niemal wszyscy recenzenci poczuli się zgorszeni.

Spektakl Hanuszkiewicza utrzymany jest w konwencji buduarowego kabaretu z piosenkami. W finale bohaterowie, tańczą wesołego kankana.

Artur Łukasiewicz

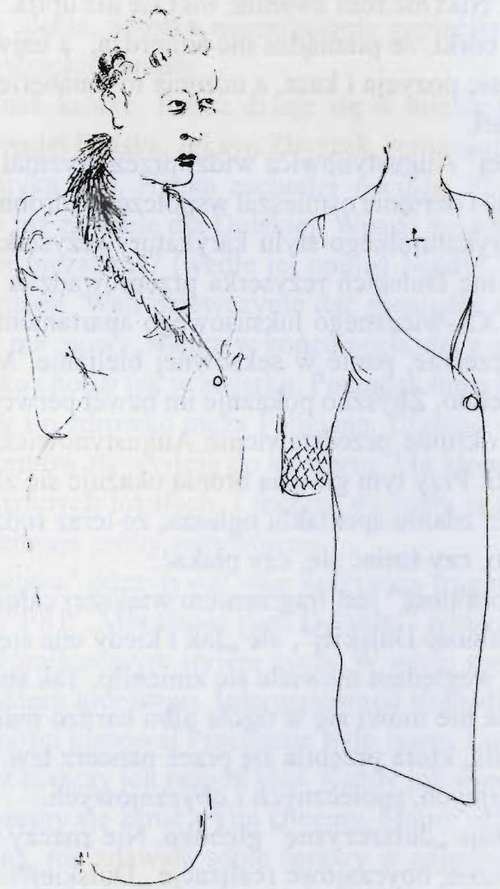

Zbyszko Dulski

– JACEK ZIENKIEWICZ –

ur. 15.06.1976 r. w Zielonej Górze, gdzie również skończył szkołę średnią i studiował Dziennikarstwo w Wyższej Szkole Pedagogicznej.

W bieżącym roku ukończył Studium Wokalno-Aktorskie im. Danuty Baduszkowej w Gdyni. Obecnie jest studentem V roku Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego.

Podczas studiów aktorskich brał czynny udział w życiu Teatru Muzycznego w Gdyni. Zagrał m.in. w przedstawieniach: „Evita", „Jesus Christ Superstar", „Hair". Do szkoły teatralnej trafił między innymi dzięki korepetycjom, jakich parę lat temu udzielali mu aktorzy Lubuskiego Teatru.

Dyplom aktorski zdobył grając w spektaklu „Męski punkt widzenia" w adaptacji i reżyserii Dariusza Siastacza.

„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ” NA SCENIE LUBUSKIEGO TEATRU

Premiera – 12 grudnia 1953 roku

Reżyseria i scenografia Stanisław Cegielski

Osoby:

Dulska –	I. Lubicz-Łozińska
Dulski –	St. Cynarski
Zbyszko –	R. Szerzeniewski
Hesia –	K. Nogajówna
Mela –	E. Matysiak
Juliasiewiczowa –	Z. Mirska
Hanka –	W. Żelichowska

i inni

fot. T. Ambroż

Moralność Pani Dulskiej od lewej: J. Buławianka (Dulska), S. Siewior (Juliasiewiczowa)

Premiera – 20 kwietnia 1986 roku

Osoby:

Dulska –	Janina Buławianka
Tadrachowa –	Danuta Ambroż
Hanka –	Anna Chojnacka
Lokatorka –	Halina Fiećko
Mela –	Karolina Jóźwiak (adept)
Hesia –	Barbara Lauks
Juliasiewiczowa –	Sigrid Siewior
Dulski –	Zdzisław Grudzień
Zbyszek –	Piotr Lauks

Reżyseria
Jowita Pieńkiewicz

Scenografia
Barbara Jankowska

Opracowanie choreograficzne
Zbigniew Czeski

Opracowanie muzyczne
Jerzy Bechyne

fot. T. Ambroż

Moralność Pani Dulskiej
od lewej: B. Lauks (Hesia) i Z. Grudzień (Dulski)

KRONIKA LT

• Pierwsza w bieżącym sezonie **premiera studencka – „O beri-beri"** według „Matki" Witkacego w reżyserii Wiesława Komasy odbyła się 24 października. W dwa dni później tę samą sztukę zaprezentowaliśmy na Stałej Scenie LT w Żarach.

Powrót W. Czarnota

fot. M. Lalko

• 28 października w sali im. St. Hebanowskiego miała miejsce następna premiera, inaugurująca działanie **Sceny Młodych Reżyserów** w naszym Teatrze. Obejrzeliśmy **„Powrót"** Jerzego Łukosza w adaptacji i reżyserii Małgorzaty Bogajewskiej. Scenografia i kostiumy – Elżbieta Biryło, muzyka – Artur Beling. Premierze towarzyszył wernisaż wystawy rysunków Elżbiety Biryło. Wystawę zatytułowaną „Smutek szczegółów" można oglądać w teatralnej Galerii na balkonie.

Powrót A. Zdanowicz i W. Czarnota

fot. B. Blaschke

Zemsta Teatr „Reduta" rok 1949

fot. Archiwum

• 7 listopada w gmachu Muzeum Ziemi Lubuskiej odbyło się **otwarcie wystawy „50 lat sceny zawodowej Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze"**. Na wystawie, która będzie czynna do 20 listopada, znalazły się archiwalne plakaty i afisze, portrety aktorów, fragmenty dekoracji, projekty scenograficzne. Słowem – wszystko, co sprawia, że „teatr to tradycja miejsca i ludzi" – jak podkreślił, dokonując otwarcia ekspozycji, dyrektor naczelny naszego Teatru, Andrzej Buck.

• 10 listopada obchodziliśmy **40-lecie pracy scenicznej Romana Garbowskiego**. W programie uroczystego benefisu zorganizowanego z tej okazji znalazły się jednoaktówki Antoniego Czechowa „Drogi pies", „Narzeczony i ojczulek", „Złoczyńca" i „Oświadczyny". Wszystkie w tłumaczeniu, adaptacji, scenografii i reżyserii Benefisanta, którego również, oczywiście oglądaliśmy na scenie. A potem były wspomnienia, anegdoty, gratulacje, życzenia i - tort.

TEATR ZIEMI LUBUSKIEJ
w Zielonej Górze

pod DYREKCJĄ ZBIGNIEWA KOCZANOWICZA

zaprasza
na premierę sztuki
L. Rachmanowa i E. Ryssa
pt.

OKNO W LESIE

w DNIU 26 LUTEGO 1954 r. O GODZ. 19.00

DALSZE PRZEDSTAWIENIA W ZIELONEJ GÓRZE ODBĘDĄ SIĘ:
w SOBOTĘ DNIA 27. II. 54 O GODZ. 19.00
W NIEDZIELĘ DNIA 28. II. 54 O GODZ. 16.00 i 19.00

DYREKCJA

Zaproszenie powyższe uprawnia do nabycia w kasie teatru do dnia premiery 2 biletów z miejsc przeznaczonych dla gości. Wszelkich dalszych informacji udziela sekretariat teatru tel. 91-14

21g-45 — 497 II-54 — G-5-11242 — 300 szt. karton A6

Premiery roku 2001 realizujemy przy pomocy finansowej Zarządu Miasta Zielona Góra oraz jej Prezydenta Zygmunta Listowskiego

Często ostatnio słyszę następujące pytanie: Co sprawiło, że PZU Życie SA jest Głównym Sponsorem Premiery „Moralności Pani Dulskiej"? I trudno odpowiedzieć jednym zdaniem, bo odpowiedzi jest wiele: od chęci wspierania kultury, magii teatru, osoby odtwórczyni głównej roli po ograniczenia budżetowe teatru, nieproporcjonalne do ambicji i talentów Dyrektora i Zespołu Aktorskiego Lubuskiego Teatru.

Dla zielonogórskiego teatru sezon 2001/2002 jest pięknym Jubileuszem – pięćdziesięcioleciem istnienia sceny zawodowej. Takie rocznice mogą skłaniać do zadumy nad rolą, jaką Lubuski Teatr w ciągu ostatniego półwiecza odegrał w Zielonej Górze.

Rok 2001 jest także szczególny dla Spółki PZU Życie SA. Mija właśnie 10 lat od przekształcenia Państwowego Zakładu Ubezpieczeń w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa – Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA (PZU SA) oraz wyłonienia z niego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń na Życie SA (PZU Życie SA). Dzięki wysiłkom pracowników i agentów oraz zaufaniu, jakim PZU Życie SA zostało obdarzone przez Polaków, możemy śmiało spoglądać w przyszłość.

Zapraszam do wygodnego usadowienia się w nowych teatralnych fotelach i odwiedzin w domu Pani Dulskiej i jej rodziny.

Halina Burchardt

Dyrektor Inspektoratu
PZU Życie SA
w Zielonej Górze

Sponsor Premiery

Ze zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP

Sezon 2001/2002

Główna księgowa
Maria Pigulska

Kier. Działu Administracji.
Specjalista d/s Inwest. i Remontów
Grażyna Bogusławska

Asystent Dyrektora Naczelnego
Tomasz Korniluk

Sekretariat
Krystyna Pilch

Impresariat
Alicja Markiewicz
Katarzyna Wesołowska-Waszkowska

Specjalista d/s widowni
Alicja Fic

Księgowość
Helena Cetner
Lucyna Skrzypek
Elżbieta Sokołowska
Anna Tytuła

Kasa biletowa
Stanisława Marciniszyn
Lucyna Kasińska

Kadry
Hanna Bartosiak

Kierownik techniczny
Helena Bondyra

Pracownia stolarska
Jarosław Woźniak

Pracownia modelatorska
Ryszard Jaworski
Jarosław Dulęba

Pracownia krawiecka
Danuta Osińska
Zofia Feliksiak
Ewa Obrębska
Zofia Michalak

Pracownia tapicerska
Mirosław Perwiński

Montażyści
Robert Prus
Krzysztof Bielewicz
Andrzej Chaja
Rafał Chreptak
Ryszard Tomala
Piotr Karasiewicz

Pracownia fryzjerska
Maria Kaczmarowska

Rekwizytorzy
Edward Tuliszka
Anna Maćkowska

Garderobiane
Wanda Bogucka
Aleksandra Czapnik
Dorota Kubczak

Światło
Mieczysław Chreptak
Krzysztof Wójcicki

Dźwięk
Piotr Dura
Krzysztof Ochocki
Łukasz Pawicki

Magazyn główny
Elżbieta Trubiłowicz

Zaopatrzenie
Mirosław Powchowicz

W programie wykorzystano projekty kostiumów - rysunki Anny Sekuły

Redakcja programu
Andrzej Buck
Anna Tokarska

Abonament zawieszony.

Nr ogł. 151. Nr. porz. 4.014.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE.

W Poniedziałek dnia 21 Stycznia 1907 r.

NA BENEFIS AUTORKI GABRYELI JANOWSKIEJ ZAPOLSKIEJ

MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ

Tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach napisana przez G. Zapolską-Janowską.

OSOBY:

Pani Dulska	PP. Stubecka.	Jakubowiczowa z Dulskich	PP. Krzymska.
Pan Dulski	„ Jedlewski.	Lokatorka	„ Arkawinówna.
Zbyszko Dulski	„ Lewczyński	Hanka	„ Pawłowska.
Hela } Dulskie	„ Janiszówna	Tadrachowa	„ Wilczkiewska.
Hela } Dulskie	„ Czechowska J.	Rzecz dzieje się w mieście	

Dłuższą pauzą oznaczy spuszczenie kurtyny Siemiradzkiego.

Początek o godz. 7. — Koniec o godz. 9½.

CENY MIEJSC ZWYCZAJNE.

Loża parterowa na 5 osób	Kor. 14·—	Krzesło II-rzęd. w 5 ost. rzęd.	Kor. 2·—	Galerya w pierwszym rzędzie	Kor. 1·—
Loża I-go piętra na 5 osób	14·—	Krzesło na parterze	1·20	w następnych rzędach na przed	
Loża II-go piętra na 5 osób	10·—	Krzesło na balkonie I-szego piętra		ostatny grupa C i D	—·80
Krzesło w loży oskrzelnej drugiego piętra	3·—	w pierwszym rzędzie	4·—	Galerya w tylnych rzędach grupa B i F	—·60
Fotel w pierwszych rzędach	4·—	w następnych rzędach	3·—	Galerya do sceny przyległyjem grupa A i E	—·40
Krzesło I-szego w następnych 4 rzędach	3·—	Krzesło na balkonie II-giego piętra			
		w pierwszym rzędzie	3·—		
		w następnych ostatnich rzędach	2·—		

WIERZCHNIE OKRYCIA, KAPELUSZE, LASKI, PARASOLE, NALEŻY ZOSTAWIAĆ W GARDEROBIE.

Bilety wcześniej nabyć można w biurze zamówień F. A. Grigera, Rynek gł. (Hotel Brzeskiego), a w dni przedstawienia w Kasie Teatralnej

We Wtorek I. **„Warszawianka"**, pieśń z roku 1831, napisał St. Wyspiański.
II. **„Dulka Fidyczka"**, komedya w 1 akcie p. Józefa Błażińskiego.
III. **„Ksiądz Marek"**, poemat dramatyczny w 4 aktach J. Słowackiego **acht M.**

W Drukarni „Czasu" w Krakowie.

Nakładem [illegible]

ISSN 1234-5660